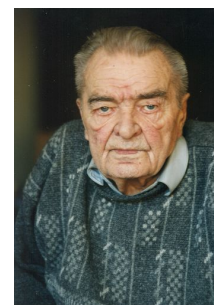


EDWARD KRAUZE

ur. 1918; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Szkoła
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	szkoła

Szkoła

Najpierw uczyłem się w domu, a potem chodziłem do szkoły lubelskiej, do Gimnazjum. To było tutaj jak jest to Collegium Anatomicum. Od Młyna do Śródmieścia to przeważnie jeździłem, albo autobusem, albo końmi albo rowerem, albo motorem. Na piechotę to była za daleka przestrzeń. Trzeba by godzinę iść i to dobrym krokiem. Żydów było mnóstwo. Pejsate Żydy chodzili w jarmułkach takich okrągłych, po Lubartowskiej, to było charakterystyczne – Lubartowska, Szewska, o tutaj te okolice, Ruska, to sami Żydzi byli. I handel na ulicy prowadzili i kręcili się, ale na Krakowskim tylko sporadycznie się spotykało pejsatych czy brodatych Żydów. W mojej szkole nie było Żydów. Z kolegów zachował się do tej pory tylko jeden – Tadeusz Unkiewicz. Mieszka w Lublinie, na Solnej, jeden, który przeżył do tej pory, bo reszta to wymarło. Po Gimnazjum uczyłem się w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Jak przyszła okupacja i ojciec zachorował to młyn prowadziłem. Musiałem się tym zająć. Potem byłem w wojsku, młyn zabrali a ja prowadziłem transport w cukrownictwie. Mieliśmy 11 cukrowni w zarządzie. Najpierw szkoła była, nauka i nauka cały czas. Później uniwersytet – też czas absorbuje a później wojna przyszła... Nie było czasu na rozrywki.

Data i miejsce nagrania	2000-02-28, Lublin
Rozmawiał/a	Marta Kubiszyn, Bartosz Dyląg
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"